

## OKIEM EKSPERTA

## Horyzont jest bogiem



FOT. MAT. PRASOWE

**Andrzej Miszczuk**

główny strateg F-Trust

W maju 2012 r. na nowojorskiej giełdzie zadebiutowały akcje Facebooka. Jedna kosztowała 38 USD, ale pierwszego dnia ich cena na chwilę podskoczyła do 45 USD, aby zakończyć dzień na 38 USD. Kilka miesięcy później, 4 września 2012 r., cena akcji spadła do 17,5 USD. Inwestorzy, którzy kupili akcje Facebooka na pierwszej sesji, a sprzedali we wrześniu 2012 r., stracili. Ci, którzy ku-

pili akcje po spadku i sprzedali w lipcu 2018 r., gdy osiągnęły cenę ponad 200 USD, przez sześć lat dziesięciokrotnie pomnożyli kapitał.

Ten przykład pokazuje, jak ważną rolę w inwestowaniu odgrywa horyzont czasowy. To właśnie on ma fundamentalne znaczenie dla stanu naszych portfeli. Warto o tym pamiętać zwłaszcza obecnie, w dobie dużej zmienności. Sądzę, że w 2019 r. będzie ona wprawdzie mniejsza niż w ub.r., gdy była ponownie na szczytach, ale nie będzie tak spokojnie jak w 2017 r.

Inwestorzy muszą się oswoić ze zmiennością, bo ona zagościła na parkietach na dłużej. Nie jest to łatwe, bo częstotliwość zmian oraz ich amplituda zwłaszcza u mniej doświadczonych inwestorów wywołuje nieracjonalne, a

często wręcz panikarskie reakcje. Z reguły ze stratą dla ich pieniędzy.

Przy wysokiej zmienności spekulacyjne kupowanie i sprzedawanie nie zawsze musi się okazać trafne. Łatwiej inwestować przy niskich zmiennościach i czytelnym trendzie cenowym. Wykorzystywanie tzw. okazji może być przy odrobinie szczęścia trafne, ale to nie jest regułą. Lepiej przeczekać mało stabilny okres i włączyć się ponownie do rynku, gdy trend zostanie lepiej zarysowany. Dla inwestorów instytucjonalnych, podobnie jak dla analityków, dobrze znających spółki, ich akcje i obligacje, obecny okres jest okazją do zawierania transakcji po korzystnych cenach. To są inwestorzy długoterminowi. Ich cel działania wyznaczony

jest przez pięcio-, dziesięcio-, a nawet dwudziestoletni horyzont. Tym różnią się od inwestorów detalicznych, nastawionych na krótkie okresy inwestycyjne i dokonujących częstych transakcji. A im więcej transakcji, tym więcej okazji do pomyłek.

Inwestorzy indywidualni są szczególnie podatni na nieoczekiwane wydarzenia, takie jak katastrofy naturalne, zdarzenia polityczne, ogłoszone wyniki spółek lub dane makroekonomiczne. Inwestorzy długoterminowi pracują w ramach założonych strategii. W takiej sytuacji nie są potrzebne częste zmiany i duża ilość transakcji. Tacy inwestorzy są elementem stabilizującym rynki. Jeśli inwestujemy długoterminowo, warto obserwować ich poczynania. ■ ©